

tych obrazów wyjaśniających metaforę o królestwie Bożym, których pokładem i treścią było miasto i społeczeństwo.

Mimo nowych nazw metafora o królestwie Bożym żyła dalej w pismach Nowego Testamentu, zwłaszcza tam, gdzie była mowa o królestwie Bożym jako o Kościele, nabrała ona jednak uroczystego charakteru. Z czasem jako wieloznaczna, a przez to niejasna metafora ta zanikała prawie zupełnie pozostawiając miejsce dla innych określeń, głównie dla nazwy *Kościół* (*ekklesia*) wprowadzonej przez św. Pawła.

Lublin

Ks. FELIKS GRYGLEWICZ

Ks. Michał Peter, Poznań

PODRÓŻ NAUKOWA PAPIESKIEGO INSTYTUTU BIBLIJNEGO

(lipiec — sierpień 1959 r.)

W roku 1909 Listem Apostolskim *Vinea electa* św. Pius X założył Rzymie Papieski Instytut Biblijny jako centrum katolickich studiów biblijnych. Oprócz zwykłej pracy naukowej na tej uczelni, przewidziano wkrótce coroczną podróż badawczą. Obejmowała ona początkowo tylko Palestynę i Synaj, później także inne kraje sąsiednie. W ten sposób zapoznawano przyszłych wykładowców Pisma św. z tzw. krajami biblijnymi. Papieże bardzo dbali o te podróże. Kiedy zaś Pius XII wydał instrukcję *De re biblica recte docenda*, w maju 1950 r., umieścił w niej między innymi takie polecenie: *ut reibiblicae magister... opportuno tempore iter in Terram Sanctam peragat, quo urbes et regiones cum Sacra Historia conexas propriis oculis conspiciat atque perlustret*. (Ench. Bibl. 589). Odtąd więc każdy wykładowca Biblii ma obowiązek odbycia choć raz podróży naukowej do Palestyny. W trosce o ułatwienie tego biblistom katolickim całego świata, P. I. B. — na sugestie biblistów — zaprasza ich na swą podróż w lecie, a jeśli zgłoszeń jest więcej, w oparciu o dom Instytutu w Jerozolimie żydowskiej urządza jeszcze drugą krótszą podróż w jesieni. Obu wyprawami kieruje zawsze wytrawny fachowiec, biblista¹.

W roku 1957 wspomnianą letnią podróż Instytutu odbyli w oparciu o stypendium prymasowskie trzej Polacy: ks. ks. profesorowie: F. Gryglewicz, F. Kłoniecki, i S. Łach, a w dwa lata później ks. prof. M. Wolniewicz i niżej podpisany.

Nasza podróż odbywała się w tempie naprawdę niezwykłym. Większe przestrzenie pokonywaliśmy samolotem: Rzym—Kair, Kair—Damaszek. Bejrut—Jerozolima, mniejsze taksówkami lub (wyjątkowo) autobusem.

¹ Archeolog i lingwista w jednej osobie.

Tylko w kilku miejscowościach byliśmy dwa dni lub dłużej: Kair, Klasztor św. Katarzyny na Synaju, Bejrut, Jerozolima, Nazaret. Zwiedziliśmy niezliczoną ilość miejscowości, ważnych dla studium Biblii i starożytnej historii. W niniejszym artykule podaję tylko część informacji bo nie sposób dzielić się z czytelnikami w tym miejscu wszystkimi tak bardzo bogatymi w treść i przeżycia wrażeniami.

1. KLIMAT BLISKIEGO WSCHODU

Subtropikalne położenie Palestyny i sąsiadujących z nią krajów sprawia, że mają one tylko dwie pory roku: bezdeszczowy gorący okres od maja do października, oraz łagodną porę deszczową od listopada do kwietnia. O tej drugiej miłej porze tylko słyszeliśmy od stałych mieszkańców. Także kierownik naszej podróży, Jezuita Robert North opowiadał nam, że przed kilku laty spędził w namiotach przy Jerychu (wykopaliska amerykańskie) wiosnę palestyńską, i że były to najpiękniejsze chwile, jakie przeżył na łonie natury. Przeciętnie 20° ciepła: cudownie świeża zieleń trawy, odmłodzonych palm, bananów, cytryn i pomarańcz; zapachy niezliczonego kwiecica; roje motyli... Niestety, dla nas była to tylko teoria!

Bo nasza 25-osobowa grupa przyjechała na Wschód w na'gorszym czasie. Przez dwa miesiące ani kropla deszczu nie spadła na nasze spragnione głowy. Jeden raz tylko widzieliśmy chmurki na niebie! Trawy — z wyjątkiem nielicznych parków specjalnie podlewanych — w ogóle nie było, tylko żółto-czerwona ziemia, piach i kamienie. Drzewa wprawdzie, jak łaski palm daktylowych, grupy oliwek, samotne terebinty, dęby, cyprysy — nie utraciły swej zieleni, ale była ona jakaś poszarzała od pyłu pustynnego i skąpej wilgoci czerpanej z gleby. Naprawdę dziwne i smutne wrażenie czyniły te samotne drzewa, nie otoczone naturalną zielenią.

Z wyjątkiem klasztoru św. Katarzyny (1600 m n. p. m.) oraz górskich terenów Libanu (cedry na wys. ok. 2000 m) wszędzie towarzyszył nam nieodłączny pot: stałe lekkie zwilżenie skóry, łatwo przechodzące w krople przy najniższym wysiłku fizycznym. W Egipcie mieliśmy przeciętnie 40° ciepła, na Synaju do 55° w Palestynie zwykle ponad 30°. Do tego dochodziły moskity, szczególnie żarłoczne w Egipcie i Bejrucie. Najgorzej było ze spaniem w Kairze, w Tyberiadzie i nad Morzem Martwym (największa depresja świata, 392 m poniżej poziomu morza). Schronisko młodzieżowe Masada jest oddalone ok. 1 km od brzegu Morza Martwego, jednak nikt z nas nie poszedł tam, by choć rękę zanurzyć, bo dosłownie woda się z nas łała (natomiast byliśmy nad samym morzem w okolicach Qumran). Morze parowało tak silnie, że jakby delikatna mgła unosiła się nad jego powierzchnią, a do co wrażliwszych nosów dolatywał zapach zleпка siarkowy. Próby z pływaniem w tym morzu można robić ale dzieje się to zwykle w okresie tzw. zimy, gdy to także i reumatycy przyjeżdżają na kąpiele. Nie wszyscy Europejczycy znoszą tamten klimat,

i nawet z Izraela, gdzie jest on jeszcze najznajmniej (ważny jest południowy wiatr orzeźwiający z nad Morza Śródziemnego, por. Gn. 3, 8), pewna liczba imigrantów opuszcza corocznie kraj.

Strój Arabów, który okrywa całe ciało (jest on jednak stosunkowo lekki, u kobiet zwykle jedwabny), jest konieczny. My chodziliśmy także i z tego względu stale w białych sutannach. Tylko wieczory i noc przynosi nieco chłodu, szczególnie w górach Palestyny. Dlatego handel w państwach arabskich milknie około 11 godziny przed południem, a ożywia się na nowo od mniej więcej 5-tej po południu i trwa niemal do północy. Stąd to pochodzi niebывały gwar wieczorny, żeby nie powiedzieć krzyk, który w Kairze był nieznośny, gdyż właśnie odbywano kampanię przedwyborczą (radio gra tam zawsze z największym możliwym natężeniem). Także w samej Palestynie wieczorem ożywia się ulica i zaludniają dachy domów. Dlatego też i do Pana Jezusa przychodzili ludzie w wielkiej liczbie właśnie wieczorem, a nie wahali się odbierać Mu nawet spoczynku nocnego.

Oczywiście ten ciepły klimat ma także i swoje dodatnie strony, głównie dla biednej ludności. Zwalnia on ją z troski o ciepłą odzież, opał, o porządne mieszkanie; nawet zimą można tam zwykle spać pod gołym niebem. Z tej strony patrząc, przyznamy, że faktycznie łatwiej jest być pustelnikiem w Egipcie czy Syrii, niż w Polsce lub... Skandynawii!

2. WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE

Jeśli geografię i chronologię francuskie przysłowie nazywa „dwoma szczytami historii”, to archeologię trzeba by nazwać strażą przyboczną biblistyki, szczególnie Starego Testamentu. Ustalenie położenia miejscowości biblijnych, lepsze poznanie stopnia cywilizacji danej epoki, pogłębienie wiedzy o kulcie religijnym itd. Oto walna pomoc do lepszego zrozumienia Biblii, ewentualnie także do obrony jej wiarygodności. Przecież to właśnie łopata archeologa zadała śmiertelny cios przekonaniom Wellhausena i jego szkoły o mitycznym charakterze dziejów patriarchów, o niskim stanie kulturalnym Mojżesza, o późnym okresie wykształcenia się pisma w Syrii itp. Rozwijające się od połowy XIX-go wieku wykopaliska dopomogły uczonym do wydoskonalenia metody pracy; szczególnie ważnym było określenie wieku odkrytych warstw ziemi ze śladami życia człowieka. Chwalebne imię na tym polu zdobył sobie Anglik Flinders Petrie, który jest głównym twórcą tzw. metody stratigraficznej, polegającej na obliczaniu wieku pokładów na podstawie odkrytej w nich ceramiki.

Ten uczoney wypracował swoją metodę w Palestynie, gdyż tutaj nie było monumentalnych znalezisk, a za to wiele najzwyczajniejszych przedmiotów używanych w gospodarce domowej, przede wszystkim zaś naczyń glinianych.

Dziś także licznik Geigera oddaje przy obliczaniu wieku zabytków znaczne usługi, ale można go stosować tylko w odniesieniu do organi-

zmów, które niegdyś żyły, a więc do drzewa, papirusu, pergaminu, skóry itp.

Doceniając ważność archeologii, wszystkie bogatsze państwa świata mają swój udział w wykopaliskach Palestyny. Dotychczas prócz Aglików i Francuzów pierwsze skrzyńce grali Niemcy: ostatnio — nie tylko dzięki posiadanym funduszom — wyróżniają się działalnością Amerykanie i Żydzi. (Kościół Katolicki uczestniczy w tych pracach przede wszystkim przez trzy zakony: Franciszkanów, Dominikanów i Jezuitów. Szkoda, że nie zawsze panuje między nimi w pracy pełna harmonia).

Nasza grupa zwiedziła wiele terenów wykopaliskowych a także muzeów, uwzględniając w nich — gdy idzie o najstarsze okresy historyczne — przede wszystkim właśnie ceramikę.

Muzea poza Palestyną. W Kairze (jedno z najbogatszych na świecie) widzieliśmy między innymi sławną stelę Mernepty, przypuszczalnego faraona Wyjścia z XIII w., a także tabliczki korespondencji z Tell-el-Amarna. Jako ciekawostkę dodam, że do sali z przedmiotami z grobowca Tutanch-Amona (XIV w.), kąpiącej od złota, dostaliśmy się po dłuższym czekaniu, gdy wreszcie strażnicy (pod bronią) usunęli tkwiące tam w niemym zachwycie osoby, głównie kobiety, także Europejki!

Muzeum w Damaszku zainteresowało nas niezwykle przejrzystością układu. Mapa orientacyjna bardzo ułatwiała poruszanie się po gmachu i szybkie dotarcie do najważniejszych sal z wykopaliskami z Mari, Palmiry i Rasz Szamra (Ugarit). Także muzeum w Bejrucie przedstawia się okazale, bo zawiera skarby cywilizacji od starobabilońskiej poprzez fenicką, asyryjską, hellenistyczną do rzymskiej, arabskiej i bizantyńskiej. Dodam jeszcze, że mapa plastyczna Libanu budzi zupełnie zrozumiałą zazdrość precyzją wykonania.

Największą troską otacza jednak archeologię małe państwo Izrael. Cztery instytucje czuwają tu nad stanem zabytków, badań i wydawnictw: *Departament Starożytności* (zależny od Ministerstwa Wychowania i Kultury), *Uniwersytet Hebrajski*, *Towarzystwo Izraelskie Wykopalisk*, a także *Ministerstwo Pracy*, które przydziela potrzebnych robotników. Ta troska tłumaczy się względami propagandowymi, lecz także wielką liczbą fachowców i w ogóle ludzi wykształconych, ambicjami jednego z najstarszych ludów Wschodu, a wreszcie szlachetną pasją naukową. Dojazd do terenów wykopaliskowych, ich zabezpieczenie, dozór, modele rekonstrukcyjne (np. Megiddo), wszystko to jest na wysokim europejskim poziomie.

Dzięki tym wysiłkom, popartym oczywiście także pracą uczonych z Jordanii, odnaleziono w Palestynie ślady życia i twórczości człowieka już od czasów prehistorycznych.

1. Okres prehistorii

Jedynie tak zwany **paleolit** nie jest reprezentowany na razie w odkryciach.

1. Cywilizacja mezolitu (ok. 8000 przed Chr.) — groty na

górze Karmel oraz Einam (miejscowość nad jeziorem Hule, dziś osuszonym): odkryto szkielety oswojonych psów i ślady zbioru owoców.

2. Kamień gładzony — neolit, ok. 6000 (do 4000). Miejscowość Ha-Golan, nad Jordanem blisko jeziora Genezaret: odkryto ślady rzemiosła domowego, myśliwstwa, uprawy zboża. Wykopaliska w Jerychu (Jordania) odsłoniły konstrukcję najstarszej znanej osady, jeszcze pozbawionej wyrobów garncarskich.

3. Okres miedzi, ok. 4500 do 3200 przed Chr. Okolice Beerszeby, wzgórze na wschodnim brzegu Genezaret, Teleilath Ghassul (Jordania) na północy Morza Martwego, Bne Berak blisko Cezarei: udatna ceramika; proste domy z dachem z drzewa; zboże i soczewica; hodowla owiec, krów i wołów; ossuaria — specjalne dzbanki na kości ludzkie itp.

2. Okresy historyczne

4. Okres brązu wczesny: 3000 do 2000. Jest to właśnie cywilizacja Kanaanitów, cywilizacja najstarszych miast we właściwym tego słowa znaczeniu: fortyfikacje, magazynowanie zboża w okrągłych śpiczlerkach, wiele ceramiki (ulubione kolory czarny i czerwony), także polowana.

5. Okres brązu średni: 2000 do 1500. Okres wędrówki ludów z nad Morza Egejskiego do Egiptu. Okres Hyksosów i Patriarchów izraelskich. W tym czasie kwitnie miasto Hacor (wykopaliska rozpoczął prof. Garstang, później pieniądze umożliwił amerykański milioner James Rothschild, pod opieką Uniwersytetu Hebrajskiego). Odkryto zamek kilkakrotnie niszczony i przebudowany (m. in. za czasów Salomona i Achaba), dwa sanktuaria (w jednym odnaleziono wątrobę z gliny służącą do wrózenia), wiele rzeźby w bazalcie. W tym okresie tereny pasterskie i rolnicze sięgały aż do Negebu².

6. Okres późnego brązu: 1500 do 1200. Jest to czas największej potęgi ekspansywnej Egiptu. Skarabeusze (małe pieczętki egipskie) z imieniem Tutmoziśa III sięgają aż do Syrii.

7. Okres żelaza wczesny: 1200 do 900. W tym okresie uwidacznia się najwyraźniej łączność kulturalna Palestyny z kulturą kreteńskomykeńską. Twierdza w Megiddo (w nizinie Ezdrelon) zawiera pozostałości z czasów Ramzesa II: są też napisy klinowe i części babilońskiej epepei „Gilgamesz”. Broń żelazna i sprzęty rolnicze.

8. Okres żelaza średni: 900 do 530. Są to czasy królewskie w historii Izraela. Obserwujemy silne obwarowania wielu twierdz (m. in. Samaria i Lakisz). Rozwija się kultura rolna, także w Negebie środkowym.

² Dla Żydów współczesnych jest to bardzo ważna wskazówka, że gleba Negebu nadaje się do uprawy, jeśli posiada wystarczającą ilość wody. Być może, że dawniej było tu więcej źródeł. Dziś Żydzi podjęli gigantyczną pracę sprowadzenia wody Jordanu na tereny Negebu. Część kanałów z ogromnymi rurami betonowymi jest już założona.

9. Czasy perskie, hellenistyczne i rzymskie. Z tego ostatniego okresu dziejów Izraela pochodzi wiele ruin i przedmiotów wydobytych przez wykopaliska. Do najważniejszych należą miasta tzw. Dekapolu, a także posiadka z fortecy Antonia, „Istithrotos”, w podziemiach kościoła Pań Syjońskich (miejsce skazania Pana Jezusa). Zrozumiałe zainteresowanie budzą także resztki schodów przy kościele dominikańskim „Gallicantus”, gdzie wedle opinii niektórych uczonych miał się znajdować pałac Kajfasza z więzieniem Sanhedrynu.

Najnowsze odkrycia Palestyny są dwa: manuskrypty z grot w Qumran oraz cmentarz talmudystów w Beth Szearim (blisko Ha'fy). Gdy idzie o wspomniane zdobycze z Qumran, to zapobiegliwi Żydzi umieli zakupić dla swego Uniwersytetu aż 7 głównych zwójów (czyli prawie wszystkie!), które pod szkiem oglądaliśmy w bibliotece. Są to:

Izajasz I, Komentarz Habakuka, Wojna synów światłości, Manuale Disciplinae, Hymny, części Genesis, Apokryf Henocha.

W Beth Szearim, w naturalnych podziemnych grotach skalnych odkryto (począwszy od r. 1936, a potem od 1953) imponujący cmentarz zasłużonych współtwórców Talmudu Palestyńskiego. Piękne sarkofagi posiadają napisy w języku hebrajskim, greckim i palmirskim. Często wśród ozdób powtarza się symbol „Menory” — świecznika 7-ramiennego.

Rzecz oczywista, że dotychczasowe wykopaliska nie dostarczyły dowodów i pomocy do rozwiązania wszystkich istniejących trudności biblijnych. Może przyszłość przyniesie jeszcze wiele nowych cennych odkryć. Dla orientacji warto jednak tutaj zasygnalizować *dwie trudności*, które w tej chwili pasjonują uczonych. Pierwsze pytanie dotyczy położenia biblijnej Sodomy i Gomory: tradycja izraelska upatruje go na południu Morza Martwego (por. Sedom), gdy wykopaliska Jezuitów sprzyjają terenom na północy tegoż morza (Teleilat Chassul). Drugą zagadkę stanowi Jerycho. Oto mimo wielu poszukiwań dotychczas odkryte ruiny nie wykazują miasta z okresu Jozuego, lecz albo osadę starszą (okres neolitu), albo miasto młodsze (czasy królewskie). Być może, że po prostu w okolicy dzisiejszego Jerycha wypadnie jeszcze gdzie indziej szukać śladów tej ważnej dla Biblii miejscowości.

Muzeum polskie. Choć krótka wzmianka należy się tutaj ks. kanonikowi Pietruszce, duszpasterzowi Polaków w Palestynie. Otóż zapobiegliwy ten kapłan przy pomocy szczupłych środków pieniężnych, a najczęściej dzięki ofiarności różnych osób (także wojska polskiego, które w czasie wojny stacjonowało jakiś czas w Palestynie), zebrał niewielkie muzeum starożytności palestyńskich: ceramikę, przedmioty metalowe (szydła, igły, groty strzał, dzidy, ozdoby i kamienie, a także sprzęty służące do kultu itp. Znałdują się one w dwóch salkach przy IV stacji Drogi Krzyżowej, pozostającej pod polską opieką!

Ks. Pietruszka chciałby zebrać jak najwięcej przedmiotów w tym

celu, aby przybyłych na miejsce Polaków zapoznać łatwo z archeologią Palestyny, a także by Seminarium w Polsce dostarczyć pomocy do skompletowania choć bardzo skromnych zbiorów archeologii biblijnej³.

3. Stan zabytków chrześcijańskich

Szereg najważniejszych miejsc świętych znajduje się w rękę Greków schizmatyków (niezręcznie zwanych tu często ortodoksami!), m. in. Bazylika Grobu Pańskiego (sam Grób św. jest pod zarządkiem Franciszkanów), Bazylika Narodzenia w Betlejem, a także kościółek Wniebowstąpienia na Górze Oliwnej i grób Łazarza. Ze starszych pamiątek schizmatycy władają studnią Jakubową. Grób Abrahama w Hebronie i plac dawnej świątyni jerozolimskiej jest w rękach mahometan. Na szczęście stosunki między nimi a katolikami układają się obecnie dobrze (są nawet w Jerozolimie spotkania towarzyskie z racji większych uroczystości). Jedynie stan architektoniczny Bazyliki Grobu św. jest opłakany, Grecy nie mają funduszków na odnowienie czy przebudowę, lecz nie chcą pozwolić dokonać tego katolikom, obawiając się utraty swych przywilejów.

Na terenie izraelskiej Jerozolimy nie ma właściwie zabytków chrześcijańskich, tylko na samej granicy, na wzgórzu Syjon, leży Wieczernik i tzw. kościół Zaśnięcia Matki Bożej. Stan Wieczernika jest żaloszny, ale ze względu na teren graniczny niewiele można go poprawić⁴.

Na terenie państwa Izrael znajduje się wiele kościołów, kościółków i kaplic na miejscach uświęconych życiem Pana Jezusa (Kana, Naim, Kafarnaum, Tabor.). Wiele z nich nie przedstawia większej wartości pod względem budowlanym czy artystycznym, ale wyglądają schludnie pod opieką Kustodii Ziemi Św. sprawowanej przez OO. Franciszkanów.

Ministerstwo Kultury w Izraelu już od roku 1949 wydaje kwartalnik pt.: „*Nouvelles chretiennes d'Israel*”. Także kontakt z Instytutem Biblijnym i tolerancją religijną, wprowadzona w tym Państwie, sprzyja spokojnej pracy i opiece nad zabytkami chrześcijańskimi Ziemi Świętej.

Kiedy żegnaliśmy się w Jerozolimie z ks. Kanonikiem Pietruszką, ten wyraził gorące pragnienie służenia jako przewodnik polskim pielgrzymkom do Palestyny. Oby tym Czciogodnym Czytelnikom, którzy jeszcze nie mieli okazji chodzić tam śladami Zbawiciela, udało się to jak najrychlej. Od siebie dodam jednakże przestrożę: Proszę nie wybierać się w lipcu ani sierpniu!

Poznań,

Ks. MICHAŁ PETER

³ Przed rokiem 1939 tylko Uniwersytet J. K. we Lwowie posiadał muzeum starożytności palestyńskich, powstałe z inicjatywy ks. prof. A. Klawka.

⁴ Ostatnio prasa doniosła, że Syjon oddano pod opiekę O.O. Franciszkanów jako teren neutralny. To wpłynie oczywiście na polepszenie stanu Wieczernika.